

*„Istnieje tylko jedno dobro – wiedza, oraz tylko jedno zło – ignorowanie wiedzy”*  
**SOKRATES** .....

∞ *Koncepcja pogładowa* ∞

*opracowana na podstawie oficjalnie przyjętych danych naukowych,  
jak i zaobserwowania wzajemnych relacji pomiędzy nimi, mająca charakter otwarty –  
zapraszająca do publicznego dialogu, apelująca o odwagę myśli,  
oraz w treści*

*biorąca pod rozwagę ideę obecnie funkcjonującej teorii wirusologii, a w przypadku  
pozostawienia pytań zawartych w koncepcji bez odpowiedzi, jako zaprzeczenie tej teorii.*

..... poniżej skrót informacyjny:

⊗ *Celem przedstawienia niniejszej koncepcji pogładowej jest publiczne zabranie głosu w globalnej sprawie, dotyczącej konstruowania przyszłego „modelu życia”, ściśle określonego społecznie, usankcjonowanego prawnie, autorstwa różnych organizacji światowych, na bazie trwającej obecnie „pandemii”, organizacji, które tworzą scenariusze bez echa wobec stanu faktycznego uznanej dziś wiedzy i faktów naukowych. Ta globalna sprawa będzie jednocześnie dotyczyć każdego z nas indywidualnie, poprzez poniesienie w przyszłości konsekwencji rozgrywającej się właśnie globalnej rozgrywki, na obraz której my, autorzy opracowania, pragniemy mieć wpływ, do którego, uważamy, ma prawo każdy obywatel zabierający merytoryczny głos, i którego będą dotyczyć konsekwencje globalnej, swoistej „gry o tron”. Celem przedstawienia opracowanej tu koncepcji jest również apel, nawołujący do podjęcia globalnej walki merytorycznej o prawdę, w imię naturalnego prawa dostępu do aktualnego stanu wiedzy, przede wszystkim medycznej, oraz dotyczącej funkcjonowania naszych organizmów, jak i w imieniu prawa do ochrony własnego życia i bliskich, oraz przyrodzonego i niezbywalnego prawa człowieka do nietykalności i wolności osobistej, które to prawa, według „nowego modelu życia” mogą zostać naruszone.*

⊗ *W celu spełnienia zamierzonego rezultatu, koncepcję tę wysyłamy jednocześnie do wszystkich podmiotów wymienionych poniżej, przekazując ją do świadomości zbiorowej „na raz”. Przedstawiamy jednocześnie listę tych podmiotów, aby każdy z nich miał wiedzę na temat powagi, z jaką to czynimy, oraz skali i otwartości dokonywanego tu przedsięwzięcia.*

⊗ *Celem umieszczenia naszych nazwisk, jako autorów koncepcji, jest dodanie opracowaniu wiarygodności, oraz jest wykazaniem odpowiedzialności za napisane tu słowo. Jednocześnie zaznaczamy, że posługując się informacjami i danymi będącymi wynikiem pracy różnych środowisk naukowych, nie stawiamy się w roli dysponentów tej własności intelektualnej, lecz jedynie w roli autorów kształtu prowadzonej tu myśli konceptualnej, bardzo możliwe, że zbieżnej z poglądami autorskimi innych podmiotów, których pogląd, jednakże, w takim ujęciu zagadnień, jak przedstawiony w tym opracowaniu, na dzień dzisiejszy jest nam nieznan.*

*Autorzy koncepcji: mgr inż. arch. Agnieszka Sokoll  
Tomasz Galiński - w trakcie nauki / PŚ*

*Prowadzenie narracji:  
mgr inż. arch. Agnieszka Sokoll*

.....01.06.2020 / Zawiercie, Polska

..... Zapraszając do lektury - wycinek końcowych wniosków:

*(...) Obecnie funkcjonująca teoria wirusologii nie ma podstaw logicznych i naukowych do bycia teorią naukową, ponieważ nie systematyzuje ona faktów naukowych, ale założona jest w dużej części na interpretacjach obserwacji. Obowiązująca idea cząsteczki wirusa nie jest kompletna, w ramach tej idei nie da się naukowo wytłumaczyć pewnych jej aspektów. Funkcjonująca wirusologia nie wyjaśnia pewnych kwestii, pozostawiając je jako niewyjaśnione i niemożliwe do wyjaśnienia (...)*

*(...) Uważamy, że przy niemożliwości wyjaśnienia pewnych aspektów jakiejś teorii, posiadając jednocześnie inne narzędzia do ich wyjaśnienia, to podtrzymywanie takiej teorii, jest to przyjmowanie całości założenia „na wiarę”. W takim ujęciu sprawy, praktykowanie globalnego zamysłu - idei szczepień przeciwwirusowych, w trybie bezwzględnego nakazu, to globalny eksperyment medyczny, praktykowany na gatunku ludzkim, którego konsekwencje dziś nie mogą być znane nawet autorom tego zamysłu (...)*

*(...) egzosomy, będące narzędziem, służącym do komunikacji międzykomórkowej wewnątrz organizmu, interpretujemy jako komplementarne części komunikacyjnego systemu, których dopełnieniem, i zarazem najważniejszym kanałem przesyłowym, jest opisywany organ, interstitium. W systemie tym zaś, jak wynika z niniejszego opracowania, tkwi zarówno geneza, jak i rozwiązanie problemu chorób typu „wirusowego” (...)*

*(...) Dziś dobrze wiemy, jakie są mechanizmy oddziaływania, wzajemnego wpływania na siebie organizmów i środowiska. Jest to rozległa wiedza, dotycząca wszystkich już dziedzin naukowych, które dopiero w połączeniu przedstawiają nam obraz globalnego, całościowego współistnienia i współoddziaływania. Cytując tu określenie autorstwa dr hab. Zenona Rajfura, opisujące „najciekawszy aspekt biofizyki”, jako „badanie życia w całej jego złożoności”, pragnę tą myślą nakreślić właściwy kierunek dalszych rozważań omawianej kwestii (...)*



.....  
*Niniejsze opracowanie, jako apel, zostanie wysłane do grup znajdujących się poza terenem Polski, jako przyłączenie się do istniejących już apeli różnych środowisk, jak również do środowisk medycznych i naukowych, które przeciwstawiają się oficjalnie przyjętej naukowej rzeczywistości.*

*Lista adresatów na terenie Ojczyzny znajduje się poniżej, na stronie nr 5 i 6.*

🌀 Spis treści opracowania .....

**str. nr 1** ..... Strona tytułowa, zawierająca:

tytuł opracowania, oraz skrót informacyjny w temacie:  
nakreślenia celu i motywu przedstawianego tu konceptu,  
przedstawienie sposobu działania zrealizowania zamierzonego celu,  
listy adresatów, oraz autorstwa konceptu.

**str. nr 2** ..... Zapraszając do lektury - wycinek końcowych wniosków.

**str. nr 3 - 4** ..... Spis treści.

**str. nr 5 - 6** ..... Szczegółowa lista podmiotów – adresatów.

**str. nr 7** ..... Przedmowa, zawierająca:

zakres podejmowanych w koncepcji zagadnień i dziedzin,  
przedstawienie się narratora oraz wykazanie motywów i intencji,  
jak i nakreślenie formy przekazywanego opracowania.

**str. nr 8 do 27** – Właściwa treść konceptu, zawierająca:

**a.** Kilka faktów o początkach teorii wirusologii ..... **str. nr 8**

**b.** Nakreślenie pierwszych pytań i wątpliwości ..... **str. nr 8**

**c.** Nakreślenie wątpliwości w stosunku do obecnie funkcjonującej wiedzy o „wirusie”  
..... **str. nr 9**

**d.** Rozwinięcie problematyki w świetle oficjalnie przyjętych danych naukowych na temat  
cząsteczek egzosomalnych – stosunkowo niedawno odkrytych, opisanych i uznanych.  
..... **str. nr 10**

d./a. Egzosomy – budowa;

d./b. Egzosomy – funkcja;

d./c. Zestawienie dwóch cząsteczek – przemyślenia, wstępne wnioski, rodzące się pytania.

**e.** Problematyka ogólnej idei szczepień w ujęciu omawianego zagadnienia – próby  
określenia natury cząsteczki, zwanej „wirusem”, oraz innowacyjna metodyka  
pozyskiwania substancji czynnej do zastosowania w „szczepionce” nowej generacji.  
..... **str. nr 12**

**f.** Kilka faktów w temacie historii idei szczepienia – w odniesieniu do omawianej w  
opracowaniu „szczepionki” nowej generacji oraz problematyki natury „wirusa”.. **str. nr 15**

**g.** Końcowe rozważania w temacie dwóch cząsteczek – zwanej „wirusem” oraz  
cząsteczki egzosomu, oraz rozważanie zagadnienia w świetle obecnych globalnych  
wydarzeń. .... **str. nr 16**

**h.** Rozwinięcie przyjętej w opracowaniu koncepcji, w ujęciu istnienia cząsteczki zwanej  
egzosomem, oraz istnienia tylko i wyłącznie tej cząsteczki – na bazie dostępnych i  
powszechnie funkcjonujących informacji naukowych. .... **str. nr 18**

*i. Możliwość manipulacji informacją wewnątrz – cząsteczkową, oraz w konsekwencji możliwość celowego sterowania kondycją organizmu. .... str. nr 20*

*j. Przedstawienie aspektów kształtującej się tu koncepcji w świetle wybranych uznanych faktów naukowych / „Nadrzędność środowiska nad determinizmem genowym w procesie kształtowania organizmu” – dr Bruce Lipton. .... str. nr 21*

*k. Przedstawienie aspektów kształtującej się tu koncepcji w świetle wybranych uznanych faktów naukowych / Odkrycie nowego pełnoprawnego narządu w organizmie człowieka, zwanego Interstitium - zespół badaczy z New York University School of Medicine; publikacja w „Scientific Reports” w 2018 r. .... str. nr 22*

*k./ a. Przytoczenie danych naukowych w zakresie budowy i funkcji organu, oraz nakreślenie w kontekście tego odkrycia metodyki badania.*

*k./ b. Autorska opinia, dotycząca wiarygodności przeprowadzanych badań, leżących u podstaw idei „wirusa,” oraz całej teorii wirusologii.*

*k./ c. Wnioski / Kompletny autorski koncept – w świetle odkrycia organu interstitium.*

*l. Dodatkowe informacje, do których dotarliśmy pod koniec pisania niniejszego opracowania. .... str. nr 25*

*ł. Mała ciekawostka poglądowa – na koniec. .... str. nr 25*

*m. Wnioski końcowe → otwarcie do publicznej debaty → apel do środowisk naukowych →  
→ apel do środowisk świata polityki →  
→ apel do środowisk wolnych mediów. .... str. nr 25*

**str. nr 28 - Źródła**

**str. nr 29 - Dedykacja**



🌀 Lista podmiotów znajdujących się na terenie Ojczyzny:

Zwracamy się z tym apelem do różnych środowisk: ludzi świata nauki, grona osób twórczych w poszukiwaniu prawdy naukowej, stowarzyszeń wolnych myśli, wolnomyślicieli niezależnych telewizji i stacji radiowych – niezależnych dziennikarzy, jak i grona ich słuchaczy, organizacji i działaczy społecznych, środowisk artystycznych i ugrupowań krzewienia wartości kulturowych, ludzi czynu i żywej myśli patriotycznej ze świata polityki, organizacji skupiających się wokół wartości tradycji narodowych, jak i grona osób żywej wiary, duchownych, braci i siostr zakonnych, oraz do wszystkich pozostałych ludzi dobrej woli. Różnorodność środowisk, do których adresujemy niniejsze opracowanie, wynika z zasięgu konsekwencji dzisiejszych wydarzeń, które odcisną piętno zarówno na ustawodawstwie państwowym, jak i na dostępie do praktyk religijnych, nie mówiąc już o przyszłej kondycji zdrowotnej gatunku ludzkiego.

- Polska Akademia Nauk
- Naczelna Izba Lekarska
- Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego
- Rektor UJ prof. dr hab. med. Wojciech Nowak
- dr hab. Zenon Rajfur
- dr inż. Wojciech Jan Karwowski – Fundacja św. Łazarza
- Sieć badawcza „Łukasiewicz”
- dr Mateusz Romanowski
- dr n. med. Piotr Czarnecki
- prof. dr hab. Wiesław Kozak
- dr hab. inż. Maciej Oziembłowski
- dr n. biol. Paweł Dąbrowski
- dr n. med. Ryszard Kacała
- dr Tadeusz Błaszczyk
- dr Franc Zalewski
- prof. dr hab. Janusz Grabowski
- dr Andrzej Kaczorowski
- prof. Jerzy Bralczyk
- dr Jerzy Jaśkowski
- dr Hubert Czerniak
- Pan Jerzy Zięba
- Pan Janusz Zagórski, Pani Ewa Paweła, oraz całe środowisko telewizji internetowej „NTV”
- Pan Michel B. Rachel, oraz całe środowisko telewizji internetowej „Studia VTV”
- Pan Aleksander Berdowicz, oraz całe telewizji internetowej „Porozmawiajmy TV”
- Telewizja internetowa „wRealu24”
- Telewizja internetowa „Podziemna TV”
- Telewizja internetowa „Niezależna Polska TV”
- Telewizja internetowa „eMisja.Tv”
- Telewizja internetowa „Media Narodowe”
- Telewizja internetowa „Stanisław Krajski TV”
- Telewizja internetowa „tagentv”
- Kanał YT „Wiedza Dla Wszystkich”
- Blog „Kwantowo.pl”
- Blog „Polaku, lecz się sam”

- Portal „Odkrywamy zakryte”
- Pan Wojciech Mann
- Pan Stanisław Michalkiewicz
- Pani Ewelina Frihauf
- Pani Krystyna Mularz
- Pan Grzegorz Skwarek
- Pan Marek Taran
- Pan Roman Nacht
- Polska Akademia Zdrowia
- Radia: Zet, Gdańsk, Katowice, Zawiercie
- dwumiesięcznik „Green Port Natura & Zdrowie”
- dwumiesięcznik „Żyj naturalnie”
- kwartalnik „Porady na zdrowie”
- dwumiesięcznik „Nexus”
- miesięcznik „Nieznany Świat”
- tygodnik „Warszawska Gazeta”
- Pan Tomasz Sekielski
- Pani Eliza Michalik
- Portal „Rampa”
- Portal „naTemat”; red. naczelny Michał Mańkowski
- Portal „Kworum”
- Portal „Polska Niepodległa”
- Portal „Wolne Media”
- Portal „Wolna Polska”
- Portal „Moc w słabości”
- Pani Justyna R. Suska
- Pan Wojciech Cejrowski
- Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach
- Stowarzyszenie „Stopzet”
- Stowarzyszenie Przeciw Bezprawiu
- Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Indian
- Polonia Christiano
- s. Nadzieja
- o. Paweł Guzyński
- ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski
- Pan Wojciech Olszański
- Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych
- Kandydat na Prezydenta RP, Romuald Starosielec
- Pan Mateusz Jarosiewicz „Projekt Neos”
- Kandydat na Prezydenta RP, Krzysztof Bosak
- Kandydat na Prezydenta RP, Robert Biedroń
- Koalicja „Konfederacja”
- Partia „KORWiN”
- Poseł Jakub Kulesza
- Poseł Dobromir Sośnierz
- Poseł Dziambor Artur
- Poseł Sławomir Mentzen
- Muzyk “Krvavy”

*Pragniemy zwrócić się z apelem o podjęcie rozważań, wsparcie idei, lub przyłączenie się do podjętej w niniejszym opracowaniu rozprawy, w temacie następujących zagadnień: oficjalnie przyjętej teorii wirusologii, oraz omówienia jej założeń w świetle najnowszych odkryć w dziedzinie biologii, jak i nakreślenia przyjętej w tej teorii logiki, zestawienia założeń wirusologii z autorskimi wnioskami, wyprowadzonymi na bazie najnowszych odkryć naukowych, jak i zagadnień, w tematach: nowej metodyki pozyskiwania szczepionek oraz danych o wirusie SARS-CoV-2, krótkiej analizy „historycznych” szczepionek, oraz w końcu: autorskich przewodów logicznych, opartych na oficjalnych danych naukowych.*

*Ja, narrator, przedstawiając się czytelnikowi, oraz przedstawiając poglądy i koncepcje, wynikające z kilkuletniej, indywidualnej, amatorskiej pracy badawczej autorów, zapewniam o uczciwości czynionego tu zamiaru, wynikającego, na tle obecnych wydarzeń, z odczuwania obowiązku przekazania do publicznej wiadomości informacji, zmieniającej dotychczasowy obraz podejmowanego tu zagadnienia. Forma przekazania informacji wynika z obecnej, mocno niepewnej sytuacji na świecie, gdzie niepewne są przypuszczenia o możliwości dalszego zbadania tematu w przyszłości i potwierdzenia konceptu doświadczalnie, a planowanie pewnych działań, w ujęciu czasowym, mija się z celem. Natomiast po przekazaniu ujętej tu wiedzy, będzie miejsce na dalsze działania, weryfikację konceptu, póki starczy czasu. Innym powodem, dla którego my, autorzy, odważyliśmy się przedstawić zamieszczone tu poglądy, jest konsekwencja globalnej sytuacji, gdzie liczne głosy niezależnych środowisk naukowych, w momencie, gdy się różnią od „oficjalnie przyjętego” głosu, są niedopuszczane do świadomości zbiorowej, oraz niedopuszczane do decydujących w globalnej sprawie, jak by były celowo uciszane. Jednocześnie, stanowczo zaznaczamy, że nie jest naszym zamiarem ani wprowadzanie niezgody, ani tworzenie teorii spiskowych, ani nie jest to zuchwały głos amatorów zajęty w „naukowym świecie”, lecz jest to głos zabrany we własnej sprawie, bo sytuacja tocząca się obecnie na świecie, również ta w płaszczyźnie naukowej, dotyczyć będzie nas samych.*

*Opracowanie zawiera informacje niezbędne do nakreślenia tematu. Zachęcam do zapoznania się z materiałem, gdyż nie jest go dużo, i ponieważ wnioski płynące z niniejszych rozważań mogą być kluczowe dla globalnej sprawy. Opracowanie jest podzielone dla porządku na punkty, a rozpoczyna się od pewnych faktów historycznych, których przytoczenie jest kluczowe dla całościowego ujęcia tematu.*

*Zapraszamy.*

## 🌀 Treść koncepcji poglądowej .....

### a. Kilka faktów o początkach teorii wirusologii

*Około 130 lat temu Dmitrij Iwanowski badał krzew tytoniowy, który był dotknięty chorobą, „mozaiką tytoniową”, zwaną później „tobacco mosaic virus”. Do badania użyto Filtra Chamberlanda, w którym filtrowano ekstrakt z pokruszonych liści krzewu dotkniętego chorobą. Filtr ten miał za zadanie odfiltrować wszystkie, znane wówczas, chorobotwórcze mikroby, w tym bakterie. Mimo wykonanego zabiegu, przefiltrowany ekstrakt nadal zarażał chorobą. Zjawisko zostało podjęte przez innych badaczy, m. in. w 1899 roku przez Martinusa Beijerinck. Wnioski z tych badań nasuwały się następujące: musi istnieć inny, nieznan dotąd czynnik chorobotwórczy, dużo mniejszy niż znane wówczas mikroby, przechodzący przez wspomniany filtr. Nie było pewności, czy nieznan czynnik ma postać cząsteczkową. Spór ten został rozstrzygnięty dopiero przy pomocy wynalezionej mikroskopu elektronowego, za pomocą którego we wspomnianym wyżej ekstrakcie z chorej rośliny dostrzeżono cząsteczkę chorobotwórczą, której dano nazwę „wirus”. Koncept ten, wraz z jego nazwą, na bazie którego stworzono teorię zwaną wirusologią, przetrwał do dziś.*

### b. Nakreślenie pierwszych pytań i wątpliwości.

*Teoria wirusologii jest coraz bardziej obfita w różnorodne chorobotwórcze patogeny, które, według tej teorii, dostając się wyłącznie z zewnątrz, jako zewnętrzne, obce „cząsteczki” do danego organizmu, powodują w nim stan chorobowy. Ten, właśnie, aspekt teorii (czyli zaobserwowanie momentu infekcji), który, według istniejącej wiedzy, nie został dotąd potwierdzony doświadczalnie, stał się przyczynkiem do stworzenia maszyny mnożących się różnorodnych szczepień, jak również praktyki izolacji i odseparowania, mającej nas uchronić przed zewnętrznym, niewidzialnym wrogiem. Co się stanie z tym globalnym założeniem, jeśli mimo to, mimo odseparowania jednostki i umieszczenia jej w izolowanym, sterylnym środowisku, jej organizm jednak zachoruje? W takim wypadku, należałoby się przyjrzeć założeniom dotyczącym powstawania cząsteczki, zwanej wirusem, przeanalizować jej „drogę życia”. A nuż, w drodze tej analizy wychwycimy pewien niuans, który diametralnie zmieni nasze postrzeganie zjawiska, a w konsekwencji uchroni nas przed śmiertelnym błędem? Myślę, że warto prześledzić kilka faktów naukowych i „połączyć kropki”. Zachęcam więc do zapoznania się z poniższym materiałem, w którym, czerpiąc z powszechnie dostępnej i obowiązującej wiedzy, w prosty i oszczędny sposób staram się nakreślić pewien koncept, który, mam nadzieję, stanie się początkiem dalszych rozważań.*

*Wiele aspektów teorii wirusologii nadal jest kwestią definicji i założenia, i wydają się one naukowo nielogiczne. Obecnie są trzy wiodące teorie, dotyczące genezy wirusów, ale żadna z nich nie wyjaśnia dostatecznie pochodzenia i natury cząsteczki zwanej „wirusem”. Dla przykładu, wirusy powodujące śmiertelne choroby prezentują swoją działalnością swoisty paradoks. Mianowicie, doprowadzając do śmierci organizm, który jest ich nosicielem,*



doprowadzają w konsekwencji do unicestwienia samych siebie. Z ewolucyjnego punktu widzenia, takie działanie jest niekorzystne dla przetrwania wirusa. Dlaczego wirusy miałyby postępować odwrotnie w stosunku do funkcjonowania całej materii ożywionej, której motorem działania jest przetrwanie?

c. *Nakreślenie wątpliwości w stosunku do obecnie funkcjonującej wiedzy o „wirusie”*

*Korzystając z powszechnie dostępnej wiedzy na temat budowy wirusa, w tym momencie przytoczę parę faktów dotyczących obecnie funkcjonującego obrazu tej cząsteczki, co jest niezbędne dla prawidłowego skonstruowania zadawanych tu pytań. Otóż, wedle tej wiedzy, wirusy to „niewielkie cząstki zakaźne infekujące wszelkie formy życia, niezdolne do namnażania się poza komórką gospodarzem. Wirusy nie mają struktury komórkowej, nie zawierają organelli, nie zalicza się ich do organizmów. Najprostsze wirusy są zbudowane z nici kwasu nukleinowego, stanowiącego ich genom, oraz otaczającego go płaszcza białkowego, zwanego kapsydem. Wirusy są wewnątrzkomórkowymi pasożytami bezwzględnyymi – są całkowicie zależne od żywych komórek, pełniących rolę gospodarza. Nie mają własnych układów metabolicznych.”*

*Biorąc pod uwagę powyższe, czyli obecnie funkcjonujący obraz wirusa, co najmniej wątpliwe jest wyodrębnienie go z całej materii ożywionej, jako odrębnej części w całym królestwie życia, która to, z jednej strony, jest odrębną „cząstką”, o określonej funkcji „infekującej”, z drugiej strony zaś, nie mającą prawa bycia, bycia jakiegokolwiek, poza organizmem żywiciela. To tak, jakby powiedzieć o niej, że jest czymś, i jednocześnie czymś nie jest. To podstawowy, logiczny paradoks. Dalej, mając na uwadze sposób funkcjonowania naszych organizmów, jak i śledząc drogę życia pozostałych mikrobów i ich możliwości przetrwania wynikające z ich budowy, cząsteczka, zwana wirusem, jest raczej elementem pewnej składowej, jakby wycinkiem, pewnego większego funkcjonowania, mniejszą częścią większej, organicznej struktury, w której, dzięki przynależności do niej, może trwać i pełnić jakąś określoną rolę. Z czysto logicznego punktu widzenia, przypisywanie wirusowi takich właściwości i możliwości, jak hibernacja, reagowanie na zmianę odbywającą się w zewnętrznym otoczeniu, oraz, jak powszechnie się dziś twierdzi, posiadanie możliwości adaptacji ewolucyjnej i przeżycia w środowisku zewnętrznym, poza organizmem żywiciela, nawet do kilkudziesięciu godzin, to jest to przypisywanie tej cząsteczce ponadnaturalnych właściwości. W jaki sposób cząsteczka wirusa, składająca się z nici kwasu RNA zamkniętej w kapsule, odbiera informacje z zewnętrznego otoczenia? W jaki sposób wirus, który hibernuje w organizmie żywiciela w okresach letnich, potrafi się aktywować w momencie zmiany zewnętrznych warunków pogodowych i spadku temperatury, skoro w organizmie żywiciela, który jest biologicznym homeostatem, panują stałe warunki? Cząsteczka wirusa, posiadająca takie zdolności, musiałaby posiadać mechanizmy niezwykle wyczulone na zmiany zewnętrznego środowiska. Następnie, skoro potrafi ewoluować – poprzez mutacje - zastanawiam się, gdzie znajduje się w cząsteczce wirusa ośrodek decyzyjny, dzięki któremu*

*mogłaby pobierać, przechowywać, a następnie analizować informacje pochodzące z otoczenia, by podejmować decyzje determinujące jej ewolucyjny los? W końcu, w jaki sposób pobiera i przetwarza energię niezbędną do podtrzymywania swojego bytu podczas hibernacji, skoro nie ma metabolizmu? Gdzie znajdują się jej mechanizmy obronne i regulujące, jak np. skóra w organizmie człowieka, pozwalające jej przeżyć poza organizmem żywiciela w trakcie „przejścia” z jednego do drugiego osobnika? Przecież „przejście” to, czyli żywot poza żywicielem, w przypadku obecnie „funkcjonującego” dziś „wirusa SARS-CoV-2”, według organizacji WHO, może trwać do 72 godzin na powierzchni ze stali nierdzewnej. Informację tę można zweryfikować na oficjalnej stronie WHO, w zakładce „pytania – odpowiedzi”. Gdy potraktujemy cząsteczkę wirusa, w myśl teorii wirusologii, jako odrębną, mogącą dostać się z zewnątrz do danego organizmu, jak również biorąc wówczas pod uwagę rzeczywiste możliwości, płynące z jej budowy, zobaczymy ją jako martwą materię, która w sposób mechaniczny i bezwolny porusza się, uwarunkowana żywicielem, niczym resztki organiczne, które, dziwnym trafem, potrafią wpłynąć na stan zdrowia złożonego organizmu, jakim jest człowiek. Resztki organiczne, które działają całkowicie na zasadzie ślepego trafu, a mimo to ciągle trafiają celnie.*

*d. Rozwinięcie problematyki w świetle oficjalnie przyjętych danych naukowych na temat cząsteczek egzosomalych – stosunkowo niedawno odkrytych, opisanych i uznanych.*

*W tym momencie rozważań przedstawię pokrótce bardzo ważną kwestię, kluczową dla pełnego obrazu przedstawianego w niniejszej pracy konceptu. Sprawa dotyczy odkrytych i uznanych stosunkowo niedawno przez świat naukowy cząsteczek, zwanych „egzosomami”. Przedstawię poniżej budowę, sposób działania i funkcje tych cząsteczek. Uważnego czytelnika proszę, od razu, o zestawienie poniższych informacji z tymi przedstawionymi wyżej, dotyczącymi wiedzy na temat cząsteczki wirusa. Oczywiście, zestawienie to, w formie pisemnej, przedstawię, również, pod koniec tego punktu, w podpunkcie „Zestawienie dwóch cząsteczek”.*

*d./a. Egzosomy - budowa*

*Egzosomy, to cząsteczki, które mogą być wytwarzane we wnętrzu każdej komórki. Cząsteczki te składają się z lipidowej, bądź białkowej osłonki, oraz wnętrza, złożonego z różnorodnych molekuł, zależnych od rodzaju komórki, w której powstały, i ich zadania. Każda komórka organizmu, każdy rodzaj komórki organizmu produkuje egzosomy, w ramach złożonego funkcjonowania organizmu. Z tego powodu, we wnętrzu tych cząsteczek mogą się znaleźć różne składowe, jak białka, lipidy, fragmenty DNA, RNA, czy metabolity komórkowe. Cząsteczki te „pływają” po całym organizmie, cały organizm jest nimi wysycony.*

*d./b. Egzosomy - funkcja*

*Egzosomy służą do komunikacji międzykomórkowej. To, co egzosom posiada w sobie, jest pewnym sygnałem, wysyłanym w dowolne miejsce organizmu. Jest to swoisty „list polecony”,*

*nadany z konkretnego miejsca, z wypisanym konkretnym adresem nadawczym, posiadający w sobie taką informację, żeby odnaleźć drogę oraz miejsce swojego przeznaczenia, jak i zawiera sposób użycia niesionej informacji. Otoczka egzosomu posiada specyficzny klucz, składający się z konkretnych molekuł białek, lub lipidów, klucz, który pasuje do odpowiedniego „zamka”, czyli adresata - konkretnych receptorów docelowej komórki. W ten sposób następuje zgodność, czyli „match”- brama komórki się otwiera i egzosom z informacją zostaje wpuszczony do wnętrza, a informacja zostaje przekazana. W ten sposób, ogólnie rzecz biorąc, komórki wpływają na siebie nawzajem. Na przykład, komórka układu odpornościowego, wytwarzając w sobie egzosom zawierający konkretne dane, jak fragment RNA, może wywołać produkcję konkretnych przeciwciał w innej komórce. W ten sposób zachodzi też w organizmie „przesył” nieprawidłowych informacji, szkodliwych z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania organizmu, powodujący, na przykład, przerzuty nowotworowe. Przenoszona informacja może być każda – dobra dla organizmu, jeśli powstała w ramach prawidłowych, zdrowych systemów wewnętrznych, lub szkodliwa, jeśli powstała w środowisku „zmanipulowanym” przez czynniki zewnętrzne.*

*Wszystkie komórki organizmu posiadają, zatem, różnorodne, receptorowe „zamki”, egzosomy, natomiast, posiadają różnorodne „klucze”, pasujące do tych właśnie zamków. Egzosomy są złożonym systemem transportowo – przesyłowym, pełniącym bardzo szeroki zakres usług, biorącym udział w każdym procesie zachodzącym w żywym organizmie.*

*d./c. Zestawienie dwóch cząsteczek – przemyślenia, wstępne wnioski, rodzące się pytania.*

*Jak wygląda taki egzosom? Jego otoczka, posiadająca swój konkretny klucz, to rodzaj błony z „wypustkami” – to one są tym kluczem. Czy uważnemu czytelnikowi nie narzuca się w tym momencie znany i powszechnie publikowany obraz „wirusa”? Czyli, de facto, cząsteczki, której obecność potwierdzono we wnętrzu organizmu, ale też, jako żywej i trwającej, nigdy poza nim. Cząsteczki, która nie potrafi, z racji swojej budowy, funkcjonować i przeżyć poza złożonym systemem organizmu. Cząsteczki, która, za pomocą składu swojego wnętrza, przekazuje jakąś informację, możliwą do przekazania, tylko będąc w „funkcyjnym” obrębie złożonego organicznego systemu. Czy, w takim razie, ta cząsteczka nie należy do „fragmentu” funkcjonowania tego organizmu? Czy jest to możliwe, żeby w obrębie jednego organizmu żywego istniały dwie, odrębne cząsteczki, „działające” w taki sam sposób, czyli za pomocą takich samych mechanizmów, i tak samo złożone, przekazujące komórkom niesioną w sobie informację? Pierwsza jest „infekująca”, i zwana jest „wirusem”, druga zaś, o nazwie „egzosom”, należy do wewnętrznych struktur organizmu i bierze udział w każdym procesie wymiany informacji w tym organizmie. Czy to możliwe, że cząsteczka, której obraz niegdyś został uchwycony za pomocą mikroskopu elektronowego, to obraz cząsteczki egzosomu zainfekowanego organizmu? Cząsteczkę tę, wówczas zdiagnozowano, wedle aktualnego stanu wiedzy, jako wirusa. W tym momencie rodzi się przypuszczenie, że cząsteczka wirusa może być egzosomem, który posiada, i niesie w sobie, nieprawidłową, chorobotwórczą*

informację. Gdy przyłożymy cząsteczkę egzosomu, posiadającą taką właśnie informację, zmodyfikowaną, np. przez czynniki zewnętrzne, do cząsteczki wirusa i niesionej przez niego informacji, to przed oczami będziemy mieć obraz tej samej cząsteczki, odbitej, jak w lustrze.

Następnie, w momencie, gdy uświadomimy sobie pewien fakt, a mianowicie, że w żywym organizmie, moim i Twoim, czytelniku, płyną potoki egzosomów, różnorodnych w ujęciu niesionych informacji, stąd różniących się detalami w wyglądzie i składzie, oraz możliwość zdiagnozowania ich jako wirusy, to jak bardzo niebezpieczną drogą dla przyszłości naszego gatunku będzie droga zwalczania tych cząsteczek? Jeśli, dodatkowo, jedyną metodą ich zwalczania stanie się praktyka szczepienia, to jak bardzo rozrośnie się ta praktyka? Różnorodność szczepień będzie musiała, wówczas, dotrzymać kroku różnorodności odkrywanych, coraz to nowych, wyodrębnionych z żywego organizmu egzosomów.

- e. Problematyka ogólnej idei szczepień, w ujęciu omawianego zagadnienia – próby określenia natury cząsteczki, zwanej „wirusem”, oraz innowacyjna metodyka pozyskiwania substancji czynnej, do zastosowania w „szczepionce” nowej generacji.

W tym momencie warto zapytać, jak bardzo niebezpieczną drogą dla gatunku ludzkiego stanie się możliwość manipulacji tą informacją, przekazywaną za pomocą cząsteczek egzosomowych wewnątrz naszych organizmów, oraz jej kontrolowanie m. in. za pomocą proponowanych dziś nowatorskich „szczepień”? Mam tu na myśli konkretne rozwiązania, które obecnie są opracowywane, do których to w tym momencie się odniosę. Celowo ujęłam nazwę tego rozwiązania w cudzysłowie, ponieważ, jak to wynika z oficjalnych informacji, umieszczonych na stronie internetowej Jenner's Institute z Oxford w Wielkiej Brytanii, ta konkretna propozycja „szczepień” nie ma absolutnie nic wspólnego z pierwotną ideą szczepienia, ideą humanitarną, jaka w przeszłości była stosowana i przyczyniła się do powstrzymania fal śmierci z powodu takich chorób, jak tężec, krztusiec, gruźlica, borelioza, czy z przyczyny zakażenia bakteriami cholery, wąglik i dżuma. Humanitarna, w założeniu, idea szczepienia, obecnie może zostać obrócona w narzędzie przeciwko człowiekowi. Pytanie w tym momencie brzmi: Czy dzieje się to celowo, czy z powodu braku całościowego spojrzenia na sprawę? Jest to jedno z wielu pytań, zadawanych podczas dokonywanych tu rozważań, na które, jak to zostało ujęte w tytule opracowania, oczekujemy odpowiedzi. W momencie celowego „przejęcia” informacji niesionych przez egzosomy w celu modyfikacji tych informacji, może nastąpić proces, który można by było nazwać „produkcją wirusów” wewnątrz nas samych.

Powracając, zatem, do tej konkretnej „szczepionki”, proponowanej przez Jenner's Institute, pochylę się na moment nad oficjalną informacją, aktualną w momencie pisania tych słów, opublikowaną na stronie instytutu, skąd dowiadujemy się, że instytut rusza właśnie z drugą, oraz trzecią fazą testów. Na stronie Instytutu dowiadujemy się, również, o metodzie „pozyskiwania” materiału, który w przyszłości będzie służył jako „szczepionka”. Materiał ten został wyhodowany w ciele szympansa, i jest to wyizolowany „wirus przeziębienia”, który

*będzie pełnić funkcję nośnika właściwej 'szczepionki'. Wirus ten, następnie, wedle publikowanej informacji, został podwójnie zmodyfikowany genetycznie – po pierwsze, w celu pozbawienia go możliwości replikacji, po drugie, w celu zawarcia w nim sekwencji genetycznej glikoproteinowej wypustki powierzchniowej, będącej dopiero fragmentem otoczki tzw. „wirusa SARS-CoV-2”. W tym momencie zacytuję fragment informacji umieszczonej na stronie instytutu, który opisuje zasadę działania proponowanej szczepionki - opis ten jest, jak sądzimy, skonstruowany w taki sposób, aby dokonać manipulacji poprzez przekazanie niepełnych danych, nie opisujących działania wprost - a następnie dokonam prawidłowego tłumaczenia tego opisu, uzupełniając go o prawidłowe nazywanie tego działania. Po przetłumaczeniu, cytuję: „Po szczepieniu, powierzchniowa wypustka jest produkowana, co następnie powoduje reakcję układu immunologicznego”. Zapis „powierzchniowa wypustka jest produkowana” dotyczy, tak naprawdę, informacji, która mówi nam, że produkcja pożądanej wypustki będzie się odbywać na poziomie komórkowym organizmu zaszczepionego, czyli z poziomu ekspresji informacji genetycznej, DNA tej osoby. Tak więc, substancja czynna w tej „szczepionce” nie będzie czynnikiem chorobotwórczym, który, po wprowadzeniu do organizmu w niewielkiej ilości, miałby spowodować odpowiedź immunologiczną, jak to się wydarza przy użyciu „prawdziwej” szczepionki. Faktyczna substancja czynna, w tym przypadku, ma na celu wprowadzenie do ludzkiego DNA wyizolowanej sekwencji genetycznej, pochodzącej z białkowej wypustki „wirusa SARS-CoV-2”, czyli będzie wprowadzeniem na stałe tego obcego kodu do genomu człowieka, powodując jego sterowaną mutację. W następstwie tego, komórki organizmu człowieka zaczną produkować tę sekwencję obcego białka. Innymi słowy, „szczepionka” ta spowoduje ciągłą produkcję fragmentu „wirusa” wewnątrz komórek zaszczepionego. Dopiero w tym momencie ma nastąpić odpowiedź immunologiczna organizmu, traktującego produkowane białka jak ciała obce. Istnieje powszechnie znane określenie na tego typu zabiegi, a jest nim „terapia genowa”, lub też „inżynieria genetyczna”. Nazywanie propozycji Jenner's Institute „szczepionką” to nadużycie i manipulacja, ponieważ reakcja układu odpornościowego powinna zachodzić od razu po aplikacji szczepionki, która to szczepionka powinna zawierać odpowiednie patogeny, a o faktycznym mechanizmie produkcji substancji czynnej tej „szczepionki” odbiorca nie jest informowany wprost. Wiem, że brzmi to jak scenariusz z filmu o szalonym naukowcu, ale, niestety, jest to prawda, możliwa do zweryfikowania dla każdego.*

*Poza tym, jak dowiadujemy z oficjalnej strony, grupie kontrolnej przy testowaniu szczepionki nie będzie aplikowana substancja obojętna - „placebo” - jak to powinno się wydarzyć, według obowiązujących norm oraz powszechnie stosowanej i racjonalnej praktyki, lecz grupie tej, zamiast placebo, zostanie zaaplikowana substancja czynna, szczepionka na meningokoki. Nie wiem, jaki dokładnie jest zamiysł takiego działania, ale zapewne jest on „zmyślnie skrojony”, to znaczy, dokładnie przemyślany przez autorów tego pomysłu, mający na celu w określony sposób nacechować rezultaty badania. Niebawem, w wyniku doprowadzenia testów do końca, dowiemy się, jakie one będą.*

*Kolejnym niepokojącym aspektem, wynikającym z zaaplikowania proponowanej „szczepionki”, jest prognoza jej działania, ponieważ opisany wyżej proces produkcji obcych białek może się odbywać w sposób ciągły. Instytut nie informuje kiedy, i czy w ogóle, nastąpi zaprzestanie tej produkcji. Przypuszcza się, a jest to pogląd innych środowisk naukowych, z których opinią się zapoznałam, że odpowiedzią immunologiczną organizmu na zastosowanie tej „szczepionki,” czyli na ciągłą produkcję obcych białek, będzie ciągła produkcja przeciwciał w bardzo dużej ilości. Tożsamość tych środowisk pozwolił sobie ukryć, z oczywistych względów. Następnie, przypuszcza się, że opisane wyżej działanie może doprowadzić do obserwowania efektów autoagresji – objawów typowych dla chorób autoimmunologicznych. Tak się działo też w przypadku niektórych przypadków nagłych zgonów na COVID-19, czego można było się dowiedzieć z filmów zamieszczanych w Internecie, autorstwa rozgorzyczonych lekarzy z pierwszej linii frontu, ostrych dyżurów. Niestety, ta informacja nie jest możliwa do włączenia do źródeł, filmy te, bowiem, w trybie pilnym zniknęły z sieci. Informację tę, proszę więc traktować jako moją własną, nie należącą do zbioru faktów naukowych, w którym, jednakże, znajduje się pozostała użyta przeze mnie informacja. W stosunku do tego ostatniego, zaznaczam w tym momencie, powtarzając przyjętą przeze mnie wcześniej zasadę, że nie jest moim celem snucie bezpodstawnych oskarżeń, bądź szerzenie zmanipulowanych poglądów. Celem tym jest, natomiast, zaznaczenie pewnej zbieżności, oraz prośba, kierowana do niezależnych środowisk medycznych, o wyjaśnienie tej zbieżności, jej możliwości i prawdopodobieństwa.*

*Przechodząc do części końcowej omawianego punktu, zadaję następujące pytania: Dlaczego obroną przed zjadliwym „wirusem SARS-CoV-2” nie jest zaaplikowanie niewielkiej dawki tego wirusa do organizmu, aby jego układ immunologiczny mógł się zapoznać z wrogiem oraz, w następstwie, wyprodukować odpowiednie przeciwciała - jak to dzieje się w przypadku szczepienia w celu ochrony przed bakteriami? Dlaczego metodą na wypracowanie odpowiednich przeciwciał do walki z „wirusem” jest uprzednia manipulacja informacją, która leży u podstaw złożenia i działania naszych organizmów? Czy nie da się wyizolować i osłabić tego wirusa „w taki sposób”, by móc wytworzyć substancję czynną na potrzeby szczepionki, działającej w myśl pierwotnej idei szczepienia? Czy działanie „wirusa” może w istocie odbywać się na poziomie informacyjnym, wewnątrz rodzimych struktur organizmu? Czy nowa generacja szczepionek jest, tak naprawdę, wprowadzeniem tego „wirusa” na stałe do naszych organizmów, poprzez wpisanie do ludzkiego DNA „nakazu” generowania chorobotwórczej informacji, poprzez wywołanie produkcji, we wnętrzu naszych komórek, egzosomów posiadających trwale chorobotwórczą informację? Przecież właśnie w ten sposób przedstawiona jest na stronie Instytutu metoda działania planowanej szczepionki. Przecież jest to działanie, które można nawet prosto nazwać zaprogramowaniem naszych komórek do bycia „na stałe” chorymi na grypopodobną chorobę. Piszę „na stałe”, ponieważ informacja ta będzie przekazywana kolejnym pokoleniom poprzez utrwalony w DNA zapis.*

*Pytania te kieruję do środowiska naukowego, z wiarą, że nie pozostaną one bez odpowiedzi. Zaznaczam, że są to pytania, nie zaś twierdzenia, a nakreślony obraz zjawiska w niniejszej pracy nie jest zuchwałym przeorganizowaniem świata mikrobów. Zaznaczam, że bardziej jest to wołanie o pomoc, że bardziej jest to krzyk rozpacz, o treści: „Halo, coś tu jest nie tak!”. W końcu, że mimo tego krzyku rozpacz, moja postawa nie jest wypełniona rozpaczą, lecz jest stanowcza w dążeniu do prawdy, ponieważ u podstaw mojej konstrukcji leżą nieprzebrane pokłady odwagi, zdobyte w wyniku ewolucji gatunku ludzkiego, który doszedł w swym rozwoju do chwili obecnej, i w swoim samouświadomieniu żąda odpowiedzi na pytania, dotyczące jego uświadomionej wolności i niepodległości.*

*f. Kilka faktów w temacie historii idei szczepienia – w odniesieniu do omawianej w opracowaniu „szczepionki” nowej generacji, oraz problematyki natury „wirusa”.*

*Kończąc rozważanie na temat proponowanej przez Jenner's Institute szczepionki przeciw 'koronawirusowi SARS-CoV-2', słusznym, wydaje się, będzie poruszyć temat obecnej metodologii szczepień i jej naukowych podstaw, w ogólności, gdyż nie jest to jedyne proponowane rozwiązanie problemu i nie jedyna szczepionka, nad którą pracują obecnie specjaliści. Chcielibyśmy zaznaczyć, że nie zamierzamy tutaj negować idei szczepień jako takich, natomiast obecny jej obraz jawi się nam, jako wypaczony przez niedostatek zrozumienia czynników chorobotwórczych i konsekwencji niedostatecznie zbadanych sposobów terapii, lub celową manipulację dostępną wiedzą. Zostało wcześniej wymienione kilka typów chorób i czynników, których wpływ został drastycznie ograniczony za sprawą opracowanych na przestrzeni lat i powszechnie wdrożonych szczepień - wszystkie te czynniki i choroby (tężec, krztusiec, gruźlica, borelioza, dżuma, cholera, wąglik) są to bakterie, lub choroby, powstające w wyniku zakażenia bakteryjnego. Prawdziwość związanego z tymi czynnikami zagrożenia, jak również sensowność i skuteczność szczepień przeciw tym chorobom bakteryjnym jest niezaprzeczalna. Z kolei rozkład historyczny powstawania i rozwoju szczepionek ma pewien uderzająco specyficzny aspekt – najpierw, za przykładem dokonań Edwarda Jennera, jakie miały miejsce 200 lat temu, opracowywano szczepionki przeciw kolejnym chorobom bakteryjnym, jedna po drugiej, aż do okolic II Wojny Światowej, kiedy to zaczęto wynajdywać i wdrażać coraz to nowe szczepionki na choroby wywołane wirusami, wraz z rozwojem powszechnie już uznanej i okrzepłej w środowiskach naukowych wirusologii. Przełom rozpoczął Jonas Salk w roku 1937, swoją szczepionką przeciw tzw. „grypie”, która została zaaprobowana w roku 1945. Od zauważonej reguły istnieją, oczywiście, wyjątki, jak pionierskie szczepienia przeciwko ospie prawdziwej, czy niewiele później opracowane szczepienia przeciw wściekliznie, przy czym obie te choroby są określane jako wywoływane przez wirusy. Wirusowy charakter tych dwóch chorób pozwolę sobie tu, jednak, podać w wątpliwość, ze względu na charakterystykę ich objawów i sposób roznoszenia się, które to cechy nie są, w ich przypadku, zbliżone do typowego obrazu chorób wirusowych, zdecydowanie bliższymi będąc schorzeniom, powodowanym przez różnego rodzaju bakterie, pierwotniaki, czy pasożyty. Jakie mogą być implikacje wynikające z tego, iż*

w pewnym okresie historycznym przestały powstawać nowe szczepienia zapobiegające chorobom bakteryjnym, a rozpoczął się wysyp szczepionek, mających zapobiegać zarażeniom wirusami, tak słabo jeszcze poznanymi i sklasyfikowanymi? Wobec nasuwającego się z niniejszego opracowania wniosku, iż egzosomy zostały mylnie rozpoznane jako chorobotwórcze wirusy, rzeczywiste podłoże rozrastającej się gamy ochronnych szczepień, nie zawierających chorobotwórczych mikrobów, a zawierających prawdopodobnie tylko szkodliwy materiał genetyczny, postrzegamy jako jedną z największych w dziejach medycyny, przez pokolenia powielaną pomyłkę, lub też największe w dziejach ludzkości oszustwo i manipulację, dokonywaną z pełną premedytacją.

- g. Końcowe rozważania w temacie dwóch cząsteczek – zwanej „wirusem” oraz cząsteczki egzosomu, jak i rozważanie zagadnienia w świetle obecnych globalnych wydarzeń.

W tym momencie, przy pomocy informacji przedstawionych do tej pory, pozwolę sobie nakreślić prawdopodobny scenariusz wydarzeń, jakie miały miejsce u podstaw teorii wirusologii. Zaznaczam, użyte informacje przytaczane w niniejszym opracowaniu są potwierdzone i uznane przez świat naukowy, nakreślany zaś nie jest potwierdzony, jest autorski - według własnych przemyśleń. Scenariusz ten rozpocznę, cofając się do czasów sprzed powstania mikroskopu elektronowego, kiedy to dostrzeżono wpływ innych niż bakterie, a nieznanych dotąd czynników chorobotwórczych. Posługując się oczywistą metodyką i logiką rozumowania, polegającą na przyrównaniu nieznanego czynnika do tego, co już było znane, wysnuto możliwość istnienia mniejszych niż bakterie mikrobów, powodujących stany chorobowe, nieczułych na znane dotąd metody leczenia, ani filtracji. W ten sposób powstał do dziś powszechnie znany podział na choroby wywołane bakterie, grzyby, pierwotniaki oraz wirusy. Bakterie poddają się działaniom leczenia za pomocą substancji, zwanych antybiotykami, i powszechnemu ich składnikowi – penicylinie, istnieją substancje stosowane z sukcesem przeciw grzybom i pierwotniakom . Na wirusy, natomiast, do dziś nie ma definitywnego lekarstwa o potwierdzonej skuteczności, mimo szerokiego wachlarza leków „przeciwvirusowych”, proponowanych przez koncerny farmaceutyczne, a dostępnych bez recepty, które to leki są, co najwyżej, substancjami wspomagającymi organizm na drodze dochodzenia do zdrowia, w zastępstwie substancji pochodzenia naturalnego. Biorąc do ręki ulotkę z jednego z nich, widzę informację o składzie leku, gdzie, jako substancję czynną, wymienia się „inozyny pranobeks”, która to substancja, według ulotki, „hamuje namnażanie chorobotwórczych dla człowieka wirusów z grupy Herpes.” Czytając następnie artykuł na stronie Wikipedii o działaniu tej substancji, dowiadujemy się, że „substancja wymaga szerszych badań (...) i nie została zalecana przez organizacje medyczne do leczenia chorób wirusowych. Nie dowiedziono jej aktywności w leczeniu infekcji górnych dróg oddechowych związanych z przeziębieniem i grypką (...)” przy czym odradza się stosowanie jej w tym celu u dzieci. Dlaczego do tej pory nie udało się opracować skutecznego leku przeciwwirusowego? Czym są, w takim razie, oraz z czego się składają szczepionki,



*proponowane nam każdego sezonu, jako szczepienia o działaniu przeciwgrypowym, skoro powszechnie wiadomo, że nie ma czynnej substancji przeciwwirusowej, a wirus ten ma ulegać częstym mutacjom, nie gwarantując skutecznej immunizacji organizmu? Wielkie koncerny farmaceutyczne, zaczynając się orientować w prawdziwej naturze omawianej tu cząsteczki 'wirusowej', zaczęłyby w końcu opracowywać „szczepionki”, działające w inny, skuteczny sposób - jak by była im, od pewnego momentu, znana wiedza o naturze tej cząsteczki, wykorzystując znane już dane na temat egzozomu, oraz, w myśl tych danych, pozwalająca pracować nad innowacyjną metodą „pozyskiwania” substancji czynnej do szczepionki.*

*Powracając do meritum, w momencie wynalezienia mikroskopu elektronowego, uchwycenia za jego pomocą obrazu cząsteczki „czyniącej” stan chorobowy danego organizmu, a znajdującej się wewnątrz tego organizmu, a nie będącej bakterią, uznano ten obraz za obraz opisanego wcześniej wirusa. Nie dziwi mnie taki wniosek, ponieważ liczne stany chorobowe, nie wywołane bakteriami, były faktem, jak też faktem było uchwycenie obrazu pewnej cząsteczki wewnątrz organizmu, która zdawała się być obcą cząsteczką, niosącą wewnątrz siebie chorobotwórczą informację. Informację, która, jako obce dane, po wprowadzeniu ich do komórki, przyczynia się do powstawania stanu chorobowego. Różne białka, różne kombinacje, prowadzące do różnych stanów chorobowych. Wirusologia nabierała obfitości, śledząc, co rusz, to nowe cząsteczki „wirusa”, które, mimo wywoływania różnych stanów chorobowych w organizmie człowieka, bardzo rozległych w swoim spektrum, wyglądały tak samo - ich budowa składała się z tych samych części składowych, czyli lipidowej lub białkowej otoczki, oraz wnętrza informacyjnego. Mimo prostoty i tego samego podstawowego złożenia, cząsteczki „wirusów” poprzez różną składową swojego wnętrza, posiadały różnorodne możliwości oddziaływania. W taki sposób można było „wytłumaczyć” wiele różnych stanów chorobowych.*

*Przełom w dziedzinie wirusologii, mogłoby się wydawać, jest tuż przed nami. Mogłoby się wydawać, że już, za moment, świat naukowy zweryfikuje obecnie obowiązujące założenia, ponieważ nowe dane rzucają inne światło na obraz zdefiniowanego ongiś wirusa. Jednakże, czerpiąc wiedzę z minionych epok, wiemy dobrze, że weryfikacja poglądów naukowych często przebiegała, „jak po grudzie”. Można by uznać, że skoro tak zawsze się działo, to niech i tym razem tak się dzieje, skoro weryfikacja pewnych, mocno ustalonych założeń wymaga rozległego obszaru czasowego, z powodu natury samej zmiany ugruntowanego mocno założenia. Jednakże, dzisiejsze czasy są zgoła odmienne od znanych nam z historii, ponieważ dziś stoimy, jako gatunek ludzki, przed progim, a to się dopiero okaże, przed jakim. To właśnie za pomocą zdefiniowanego na początku omawianej tu drogi obrazu wirusa, stoimy przed próbą wywrócenia do góry nogami znanego nam, dotąd, sposobu życia. Ośmielam się właśnie tak nazwać planowany proceder, który ma polegać, jak się co rusz dowiadujemy z wypowiedzi autorów planowanego zabiegu, na regularnym, obligatoryjnym, częstym aplikowaniu do naszych ciał obcych substancji, zwanych „szczepionkami,” mających na celu*

*chronić nasze ciała przed wpływem „wirusa,” non-stop mutującego, będącego już na zawsze śmiertelnym wrogiem naszego życia. Nasz pogląd na sprawę jest zgoła inny, i jest on zbieżny z poglądami niektórych, innych środowisk, zarówno naukowych „z wykształcenia”, jak i tych studiujących temat indywidualnie, „na własną rękę”, i wynika on z poczucia niezrozumienia tego planowanego na gatunku ludzkim swoistego eksperymentu naukowego. Śmiem użyć takiego określenia, ponieważ planowany proceder ma znamiona eksperymentu medycznego: konsekwencje dokonywanych regularnie i w ciągłości zabiegów nie są i nie będą do przewidzenia nawet przez twórców narzędzia do przeprowadzania tego proceduru, biorąc pod uwagę opisywane wcześniej informacje, dotyczące „szczepionki” nowej generacji. Eksperymentu, planowanego w myśl niepotwierdzonej teorii, bazując na nie do końca poznanym obrazie wirusa, wobec którego nie ma jednoznacznych, stuprocentowych, bezspornych, płynących ze wszystkich środowisk naukowych, określonych mocno i ugruntowanych wyroków. Czy nie jest to wystarczający powód, aby zastanowić się, zanim zaaplikuje się do organizmu człowieka pewną substancję? Czy tylko naszym zdaniem jest to działanie zbyt pochopne?*

*Celem powyższych rozważań, które są próbą nazywania rzeczy po imieniu, nie jest personalne rozliczanie, ferowanie wyroków, wymierzanie kar, bądź stosowanie praktyk, które nazwałabym: „kogo jest na wierzchu.” Nasze spojrzenie nie jest skierowane w tę stronę sprawy, w myśl „nie sądz, a nie będziesz sądzony”. Natomiast naszym staraniem jest próba zwrócenia uwagi na przedstawioną tu problematykę, uwagi różnych środowisk, przede wszystkim środowisk nauki, jak i środowisk, mających w rękach potężne narzędzia do możliwości zmiany obranego obecnie nurtu. Zdaję sobie równocześnie sprawę, słysząc i znając poglądy innych środowisk naukowych, które są odmienne od oficjalnie przyjętych, że opiniotwórczy głos tych środowisk, z różnych powodów nie jest dopuszczany do głosu.*

- h. Rozwinięcie przyjętej w opracowaniu koncepcji, w ujęciu istnienia cząsteczki zwanej egzosomem, oraz istnienia wyłącznie tej cząsteczki – na bazie dostępnych i powszechnie funkcjonujących informacji naukowych.*

*W tym momencie rozważań powrócę do autorskiej koncepcji, oraz do samej natury egzosomu. Otóż, cząsteczka ta, będąca częścią większego, złożonego systemu, jakim jest organizm ludzki, należy do tego systemu i nie jest w stanie przeżyć poza nim samodzielnie. Znajomość wiedzy o budowie i funkcjach tej cząsteczki niesie obraz ogromnej liczby możliwości jej funkcjonowania, oraz ogromnego wpływu niesionej przez nią informacji, wpływu na cały organizm – na jego kondycję, zdrowotność, prawidłowe, bądź nieprawidłowe funkcjonowanie. Następnym ważnym aspektem tego rozważania jest fakt, dotyczący możliwości zmiany niesionej przez tę cząsteczkę informacji. Dane, będące poleceniami, wynikającymi z prawidłowego funkcjonowania organizmu, mogą ulec modyfikacji pod wpływem czynników zewnętrznych, bądź także i czynników wewnętrznych, będących daleko idącą konsekwencją tych zewnętrznych. W zdrowym, sprzyjającym środowisku, naturalnym*

*dla danego organizmu, informacje te są sprawnie i prawidłowo przekazywane podczas całego cyklu życiowego, z drobnymi, bądź większymi zmianami zachodzącymi z powodu naturalnych zmian środowiskowych. Natomiast, nigdy nie są to zmiany nieodwracalne, w momencie, kiedy to otaczające środowisko sprzyja rozwojowi znajdujących się w nim organizmów, oraz kiedy wszystkie cechy i właściwości środowiska nie są naruszone i zmienione w swoim naturalnym funkcjonowaniu.*

*Jednakże, wszystkie zmiany zachodzące w środowisku w obrębie jego naturalnych właściwości, jak cykl roczny i zmiana pór roku, czy cykl dobowy i zmiana jednej pory dobowej w drugą, powodują jednoczesną zmianę informacji na poziomie komórkowym u przebywających w tym środowisku organizmów, poprzez wpływ na nie zewnętrznych czynników środowiskotwórczych. Każda zmiana w zewnętrznych warunkach i czynnikach środowiska, także naturalna - mieszcząca się w ramach natury danego otoczenia, wpływa poprzez ciągłe oddziaływanie na każdą komórkę ciała. Im większa amplituda, w ramach jakiejś konkretnej zmiany, tym większy wywierany wpływ.*

*Następnie, oczywistym jest, że jakakolwiek zmiana nienaturalna, z punktu widzenia samej natury, wprowadzająca do środowiska obce, szkodliwe oddziaływanie, jest również powodem modyfikacji informacji wewnątrzkomórkowej. Im większa zmiana, następująca w naturalnym środowisku, tym większe oddziaływanie, oraz w konsekwencji, tym większe spustoszenie w omawianym systemie komunikacji przesyłania danych. W tym przypadku, zakres modyfikacji wewnętrznej informacji, zawartej w egzosomach, może być różnorodny, przeobfity, a wszystkie możliwe do wystąpienia konsekwencje trudne są do przewidzenia. Zależy to od rodzaju zmian, na jakim polu one nastąpiły, na której płaszczyźnie złożenia materii, w której skali, z jakim natężeniem, czy w sposób ciągły, i tak dalej. Jednym z najszerzej znanych przykładów uporczywego oddziaływania zmienionych czynników środowiskowych na system transportowo - informacyjny cząsteczek egzosomów w organizmach, przebywających w zasięgu tych zmian, są oczywiście zmiany nowotworowe. Informacja, jak dokładnie się to dzieje, że, w wyniku zmiany niesionych informacji, wewnątrz organizmu następuje swoisty „bunt” komórki, jest powszechnie dostępna, możliwa do prześledzenia, ale przytaczanie jej w tym momencie jest zbędne.*

*Powracając do wcześniejszej kwestii, mianowicie oddziaływania naturalnego środowiska na organizmy poprzez zmianę konkretnych czynników, jak, na przykład, zmiany temperatury podczas jesiennego przesilenia, możemy prześledzić powstawanie w organizmach żywych różnych stanów chorobowych, jak, na przykład, stanu chorobowego, zwanego dziś gripą, który jest wynikiem zmian w polu informacyjnym każdej komórki, a, w ujęciu chorobotwórczym, daleko idącą, zewnętrzną konsekwencją tych zmian. Każda komórka „wie”, dzięki strukturom organicznym, na które, i z których się składa, że nadchodzi przesilenie, albo, że dany organizm jest właśnie pod wpływem zewnętrznych czynników tego przesilenia. W wyniku tego, każda komórka organizmu, będącego pod wpływem zewnętrznej*

zmiany, produkuje wewnątrz siebie cząsteczki egzosomów, z konkretną informacją, taką, która uległa modyfikacji pod wpływem oddziaływania na organizm zewnętrznego czynnika. Następnie rozsyła je po całym ciele, w obfitości, bez przerwy, niczym rzekę płynących cząsteczek. Proces ten, jest oczywiście, bardziej skomplikowany, niemożliwy w tym momencie do zreferowania. Stan danego organizmu, w tym przypadku, jest mocno zależny od różnych innych czynników, jak, na przykład, od ogólnej kondycji danego osobnika, jego wieku, stosowanej diety, nawyków życiowych, i tak dalej.

- i. *Możliwość manipulacji informacją wewnątrzcząsteczkową, oraz, w konsekwencji, możliwość celowego sterowania kondycją organizmu.*

Zbliżając się do końca punktu, w którym omawiam działanie egzosomu, jako jedynej tego rodzaju struktury, występującej w organizmie, stanowczo podkreślam pewien ważny aspekt, wyodrębniając go jako oddzielną kwestię. Mianowicie, kiedy, w momencie późniejszej weryfikacji omawianej tu koncepcji, okaże się ona bliska prawdy, należy bezwzględnie wziąć pod uwagę możliwość manipulacji i sterowania informacją powstającą wewnątrz takiej cząsteczki.

Kontynuując przedstawianie omawianej tu koncepcji, oraz ważnej kwestii, dotyczącej możliwości sterowania wewnętrzną informacją, powrócę na chwilę do przyjętego powszechnie obrazu „wirusa”, oraz powszechnej obawy przed wpływem na żywy organizm niesionej przez tę cząsteczkę zewnętrznej, chorobotwórczej informacji. Otóż, drogi czytelniku, te cząsteczki już w nas są, w milionach !!! Z tą różnicą, że nie zwą się one „wirusami”, a informacja przez te cząsteczki niesiona, mogąca, owszem, powodować w nas stany chorobowe, też już w nas jest, jesteśmy od środka „zapisani” tą informacją. Zawsze tak było. Natomiast kwestią przeważającą szalę, jest obecnie – w dobie dzisiejszych możliwości - pokusa sterowania tą informacją, modyfikacji jej poprzez konkretne „ustalenie” pewnych czynników zewnętrznych. Wówczas, nietrudno będzie zdalnie w nas powodować określone stany chorobowe. Modyfikacja tej informacji zależna jest od stanu środowiska zewnętrznego, jego kondycji, skali zmian w naturze jego właściwości. Modyfikacja jej jest również możliwa w wyniku celowego działania, polegającego na konkretnej zmianie w środowisku, na sterowaniu konkretnym czynnikiem zewnętrznym. Można by było się tu szeroko rozpisywać na temat oddziaływania, za pomocą sztucznie generowanych pól elektromagnetycznych, i dalej, odpowiednich częstotliwości, mających bezpośredni wpływ na komunikację każdej żywej komórki, poprzez zakłócanie tej komunikacji, wewnątrz rodzimych pól elektromagnetycznych żywych komórek. W konsekwencji, jest to zakłócanie komunikacji w ramach wewnętrznych struktur całego żywego organizmu, i tak dalej, i tak dalej. Wiadomo, jakiego tematu dotyczy ten wtręt - tematu tego nie będę jednak rozwijać, nie ma tu miejsca na to. Chociaż, w tym momencie widzimy, jak wszystko ładnie się łączy, cała struktura materii ożywionej, wraz z wzajemnym oddziaływaniem wewnątrz niej, od fizycznych aspektów i właściwości, po biologiczne płaszczyzny.

*Kontynuując rozpoczęte, zaznaczę tu pewną możliwość działania. Otóż, wiedza na temat cząsteczek egzosomalych, i możliwości ich oddziaływania na organizm poprzez niesioną przez nie informację, ukryta przez wąskie środowisko przed świadomością ogólnie naukową, oraz w ogóle publiczną, następnie wykorzystana w złym celu, daje szerokie możliwości do manipulacji całymi rzeszami ludzi: ich stanem zdrowia, kondycją psychiczną, możliwością reprodukcyjną, „wydajnością” społeczno – gospodarczą, możliwością mobilizacji jakichkolwiek struktur państwowych, również w ujęciu obronnym, i tak dalej. Część czytelników, która w tym momencie poczuła oburzenie moją retoryką, jako za daleko idącą w konsekwencjach, odsyłam do lektury szeroko stosowanych podczas zimnej wojny praktyk polegających na używaniu konkretnych częstotliwości, w celu uzyskania w szeregach przeciwnika konkretnych konsekwencji chorobowych, jak i do współczesnej broni o nazwie „growler”, używanej obecnie przez wojsko, między innymi, do kontroli tłumów.*

*Kończąc w tym momencie rozważany tu aspekt, posunę się do nakreślenia obrazu pewnej możliwej rzeczywistości, która jest próbą powrotu do pewnego systemu, lub inaczej – próbą utrzymania pewnego systemu, jak dobrze nam znanego z kart historii poszczególnych cywilizacji. Mam tu na myśli system, polegający na podziale społeczeństwa na dwie kasty, pierwszą, trzymającą pod kluczem skarbnicę wiedzy, w celu jej użycia do panowania, kontrolowania tej drugiej części społeczeństwa. Dawnymi czasy, czyniło się to za pomocą chociażby zjawisk pogodowych, czy astrologicznych, o których wiedza była skrupulatnie ukrywana przed tą drugą, liczniejszą kastą. Dzisiaj, natomiast, widzę realne niebezpieczeństwo manipulacji, polegającej na stworzeniu realnego wrażenia iluzji wolności, przy jednoczesnym całkowitym jej ograniczaniu. Jakże czasy, takie metody, a kasty podziału, bez względu, jakie nosiły nazwy, nie zmieniały przez lata swojego znaczenia. Schemat zawsze pozostaje ten sam, a historia lubi się powtarzać.*

*Kończąc niniejsze opracowanie, pragnę zmienić nieco wydzwięk, czy też nastrój prowadzonej tu narracji na bardziej pozytywny, i wypunktować pewne informacje, ważne dla prowadzonych w niniejszym opracowaniu przemyśleń:*

- j. Przedstawienie aspektów kształtującej się tu koncepcji w świetle wybranych uznanych faktów naukowych / „Nadrzędność środowiska nad determinizmem genowym w procesie kształtowania organizmu” – dr Bruce Lipton.*

*Przechodząc od razu do meritum, w tym momencie przytoczę niezwykle opiniotwórcze dla całości postrzegania dziedziny biologii, odkrycie dr Bruce’a Liptona, potwierdzone przez niego doświadczalnie. Odkrycie to, moim zdaniem, wpisuje się w pewien aspekt omawianej w tym opracowaniu koncepcji. Sprawa dotyczy kwestii oddziaływania środowiska na organizm, oraz skali tego oddziaływania. Niezwykle ważnym jest, dla tej koncepcji, uznać zewnętrzne czynniki środowiska jako determinujące, ostatecznie kształtujące cały organizm żywy, w nich przebywający, poprzez wpływ na pole informacyjne każdej komórki, poprzez zbiór wzajemnych, wielorakich i różnorodnych oddziaływań. Aspekt ten opisuję tu w bardzo prosty,*

*jakby potoczny sposób, jest to jednakże proces skomplikowany, drobiazgowy, oraz wielopłaszczyznowy. Dla uzmysłowienia sobie rangi tego odkrycia należy zaznaczyć: nadrzędność środowiska nad determinizmem genowym !!*

*Poruszany tu pokrótce aspekt, czyli przyjęty w koncepcji, w myśl dostępnych faktów naukowych, obraz cząsteczki egzosomalowej jako elementu transportowo – informacyjnego, należącego do złożonego systemu komunikowania się wewnętrznych struktur organizmów, zaznaczając, również, wyjątkową czułość niesionej przez nią informacji, względem reagowania z wewnętrznymi czynnikami, które ją kształtują, oczywistą staje się kwestia czułości reagowania tych informacji również na czynniki zewnętrzne, ponieważ i wewnętrzne, i zewnętrzne są tożsamego charakteru, w ramach wspólnego, jednego, całościowego funkcjonowania ożywionej materii, wspólnych praw i zależności, jak, na przykład, komunikowanie się za pomocą pola elektromagnetycznego, oraz kwestia biologicznego oddziaływania tych pól. W takim razie, za środowisko, wpływające na funkcjonowanie tej cząsteczki, należy uznać cały zbiór różnych oddziaływań, pochodzących z wewnątrz organizmu, jak i płynących z zewnętrznego środowiska. Widzimy tu, wówczas, zależność „zdrowia” takiego egzosomu od zdrowia i środowiska zewnętrznego, i samego organizmu. Należy, w takim razie, uznać „nadrzędność środowiska w procesie kształtowania”, w myśl odkrycia dr Liptona. Na koniec, rozprawiając się z oficjalnie przyjętym obrazem cząsteczki „wirusa”, zwanej patogenem, możemy dostrzec przyczyny, stojące za wątpliwą „jakością” niesionej przez tę cząsteczkę informacji, w rzeczywistości niesionej przez egzosom.*

*Przy tej okazji, pozwolę sobie na bezpośrednie zwrócenie się do osoby dra Bruce’a Liptona, z apelem o wsparcie w toczonej tu, swoistej walce o prawdę. Nie jest naszym celem upieranie się przy idei tworzonej tu koncepcji, lecz poruszenie pewnych, niezaprzeczalnie istniejących powiązań, których, jednakże, nie dopuszcza się do głosu, kształtującego dziś naszą przyszłość.*

- k. Przedstawienie aspektów kształtującej się tu koncepcji w świetle wybranych uznanych faktów naukowych / Odkrycie nowego pełnoprawnego narządu w organizmie człowieka, zwanego Interstitium - zespół badaczy z New York University School of Medicine; publikacja w „Scientific Reports” w 2018 r.*

*k./ a. Przytoczenie danych naukowych w zakresie budowy i funkcji organu, oraz nakreślenie metodyki badań w kontekście tego odkrycia.*

*Interstitium to nowy narząd wewnętrzny, dopiero co odkryty, uważany obecnie za największy w całym naszym organizmie. Jest to, w dużym uproszczeniu, szlak komunikacyjny składający się z ruchomego płynu w elastycznych kanałach i komorach. Interstitium znajduje się pod powierzchnią skóry i między mięśniami, wyściełając układ pokarmowy, płuca i układ moczowy, a także otaczające je tętnice i żyły. W tym momencie dochodzimy do pierwszej z kluczowych w tym temacie kwestii. Mianowicie, chodzi o tradycyjną metodę badania, oraz zestawienie jej z metodą nowej technologii, użytej właśnie przy odkrywaniu Interstitium. W*

*tradycyjnych metodach badania tkanek preparaty tkankowe przygotowuje się poprzez poddawanie ich działaniu związków chemicznych, odcinanie bardzo cienkich warstw i wybarwianie tych warstw, w celu uwidocznienia kluczowych składników. Jednakże, taka metodyka, pozbawiająca próbkę płynów, bardzo utrudniała zaobserwowanie prawdziwej natury badanej próbki, cząsteczki, jak również całego organu. Co, szczególnie w tym przypadku, czyli badania organu składającego się z płynu, było bardzo nietrafnym działaniem. Komory pozbawione wody zapadały się, a włókna kanatów traciły sprężystość. Taka metodyka badań powodowała uzyskiwanie zniekształconego obrazu badanej tu próbki, uniemożliwiając dostrzeżenie jej prawdziwej natury.*

*k./ b. Autorska opinia, dotycząca wiarygodności przeprowadzanych badań, leżących u podstaw idei „wirusa,” oraz całej teorii wirusologii.*

*Tożsamy problem metodologiczny, jak podany wyżej, stoi, moim zdaniem, u przyczyny nieprawidłowego odczytywania badanych próbek, szczególnie tych pierwszych, z początków istnienia możliwości ich zaobserwowania. Wówczas, na podstawie aktualnego stanu wiedzy, oraz błędnie zinterpretowanego obrazu, przypisano widzianej cząsteczce właściwości koncepcji „wirusa,” tak jakby raz, na zawsze. Przepuszczalny scenariusz wydarzeń, jak mogło się to potoczyć, nakreśliłam już wcześniej. W tym momencie zajmę się metodyką badań. Ujawniony, zaobserwowany obraz cząstki, pozbawiony był kontekstu, płynącego z możliwości zobaczenia życia takiej cząsteczki – czyli, w jaki sposób „się ona znajduje” w otaczającej, złożonej strukturze, w której przecież była. Decydujące badania o naturze tej cząstki wykluczały możliwość zaobserwowania tego, w jaki sposób współdziałała ona z pozostałymi elementami organizmu, czyli komórkami, z których tak naprawdę pochodzi, jako cząsteczka egzosomowa, i którym to komórkom przekazuje informacje, wedle funkcjonowania większego systemu. Myślę, że u podstaw mylnego zdiagnozowania dostrzeżonej wówczas cząsteczki, leżą określone przeze mnie, „martwe” i „żywe” obserwacje. Zaobserwowana wówczas cząsteczka, w danej „martwej” próbce, była „organicznym wycinkiem”, a nie kompletną jednostką, należącą do organizmu. Stąd, zapewne, uznanie je za będącą zewnętrznego pochodzenia. W momencie, kiedy świat naukowy „potrzebował” właśnie takiej cząsteczki, innej, niż bakteria, jako wytłumaczenia powodu istnienia stanów chorobowych, nie wywołanych innymi, znanymi wówczas mikroorganizmami, zaobserwowany obraz cząsteczki pasował do układanki, jak ulał. Znajdąc wcześniej chorobotwórcze mikroby, mające postać komórkową, w momencie ujrzania kolejnej, podobnej struktury, automatycznie przypisano jej funkcję „infekcyjną”, obowiązującą do dziś. Jakikolwiek kontekst wykonywanych później badań nad „wirusem,” nie wzruszył pierwotnego założenia. Obecnie, w momencie zaobserwowania cząstki egzosomowej, nawet w żywym środowisku, nadal upatruje się w niej „wirusa.” Dzieje się tak, ponieważ bardzo zbieżne są to cząsteczki w budowie, i w sposobie funkcjonowania. Jednakże właściwe jej ujrzienie diametralnie zmienia jej naturę, jak i całą teorię wirusologii.*

Warto tutaj również napomknąć o małej rzetelności badania próbek pozbawionych płynów, a pochodzących z organizmów składających się, z chemicznego punktu widzenia, w około 60 % ze słonej wody!

*k./c. Wnioski / Kompletny autorski koncept – w świetle odkrycia organu interstitium.*

*Opisywane wcześniej egzosomy, będące narzędziem służącym do komunikacji międzykomórkowej wewnątrz organizmu, interpretujemy jako komplementarne części komunikacyjnego systemu ludzkiego organizmu, dla których dopełnieniem, i zarazem najważniejszym kanałem przesyłowym jest opisywany organ, „interstitium”. W systemie tym zaś, jak wynika z niniejszego opracowania, tkwi zarówno geneza, jak i rozwiązanie problemu chorób typu „wirusowego”. Interstitium, oplatające dokładnie cały organizm, jest nie tylko jego głównym szlakiem komunikacyjnym, ale i pierwszą linią frontu w wojnie obronnej, jaką toczy on z inwazyjnymi czynnikami środowiska zewnętrznego – to tu przyjmowane są efekty zmian środowiskowych i tutaj pojawiają się, jak wnioskujemy, ich pierwsze rezultaty.*

*Rezultaty te mogą być właśnie tym, co powszechnie opisuje się jako konsekwencję zainfekowania danym „wirusem”. Naszą interpretacją tego „zainfekowania” jest proces, w którym cząstki o charakterze egzosomów, niosące ze sobą chorobotwórczą, wypaczoną szkodliwym wpływem zewnętrznym informację, rozregulowują pracę komórek odbierających tę informację i wywołują stany chorobowe, wprost proporcjonalne do rozmiaru zaburzeń, z jakimi organizm musi sobie poradzić.*

*Przyjmując taki tok myślenia, rozwiązane zostają kwestie, których obecnie nauka nie potrafi wyjaśnić, pozostawiając je, jako po prostu niewyjaśnione w świetle obowiązującej teorii wirusologii. Jest to kwestia pochodzenia tzw. „wirusów,” jak i drogi, którą dostają się one do organizmu, oraz mechanizmu ich reprodukcji. Takiej drogi nie ma, ponieważ są one „produkowane” w nowo odkrytym organie, interstitium, i w pozostałych komórkach, w konsekwencji wpływu oddziaływania zmian środowiskowych. Można by je nazwać „chorymi” egzosomami. Ich „produkcja” jest warunkiem koniecznym do zachodzenia procesu zdrowienia organizmu, ponieważ służą one usuwaniu chorobotwórczych informacji na zewnątrz organizmu. Dobrze to widać na przykładzie chorób „grypopodobnych,” kiedy to osobę chorą bolą stawy, mięśnie, a także skóra, i można to opisać jako ból całego ciała. Osoba ta ma podwyższoną temperaturę, jest osłabiona w ujęciu całościowego funkcjonowania organizmu, często, dodatkowo, występuje nieżyt nosa, podrażnienie błon śluzowych, oraz infekcja górnych dróg oddechowych, objawiająca się kaszlem. Nietrudno te wszystkie objawy chorobowe połączyć w jedną całość, są one bowiem zestawem dolegliwości chorobowych, występujących w następstwie wydarzającej się walki o przetrwanie, a zachodzącej w organie interstitium, oplatającym wszystkie organy, organie „płynącym” pod powierzchnią skóry, walki przy ciągłej produkcji dysfunkcyjnych, komórkowych komunikatów, rozregulowujących pracę całego systemu.*



Trudno przypisać infekującą cząsteczkę tzw. „wirusa” do objawów będących „grypopodobnymi”, do rozległej walki organizmu o zdrowie, wobec braku całościowego spojrzenia na sprawę, gdzie idea tzw. „wirusa” jest stworzona na podstawie badań martwych, wysuszonych próbek, a organ, który stanowi w większości płyn, nie był wcześniej w ogóle widoczny. W taki sposób, możliwe jest wyjaśnienie tajemnicy choroby, zwanej grypą, której dawna nazwa, znana na długo przed powstaniem teorii wirusologii, brzmiała 'Influenza', a znaczyła, po prostu, 'wpływ'. W myśl tego znaczenia, można śmiało ją wyjaśnić, jako konsekwencję wpływu warunków zewnętrznych i wewnętrznych na jakość całościowego działania organizmu. Wpływ ten jest tym potężniejszy, im bardziej osłabiony, czy podatny jest wystawiony nań organizm. Jasną staje się kwestia istnienia niezmiernie szerokiej, i wciąż poszerzanej gamy zbadanych i sklasyfikowanych „wirusów”, rozpowszechnionych we wszystkich królestwach życia. Rodzajów tych patogenów może być tyle, ile istnieje gatunków istot żywych, jak również, ile istnieje oddzielnych genotypów wewnątrz tych gatunków, i ile jest możliwych do zaistnienia zaburzeń w egzosomalnej ekspresji poszczególnych genotypów. Jest to istny kosmos możliwości. W tym momencie całkowicie nie dziwi brak skutecznych sposobów leczenia chorób pochodzenia „wirusowego”, ponieważ nie można żadnymi sposobami wypłenić z organizmu czegoś, co jest jego częścią, ani zablokować jego podstawowego mechanizmu oddziaływania ze środowiskiem. Takie próby mogą być, niemalże, czystym sabotażem i mieć katastrofalne skutki. A jedyny skuteczny sposób „wybicia” w organizmie tych cząsteczek, zwanych dziś „wirusami,” to doprowadzenie tego organizmu do śmierci.

I. Dodatkowe informacje, do których dotarliśmy pod koniec pisania niniejszego opracowania.

Przytoczę tu badanie pt. „Dowód na to, że pączkowanie wirusa HIV w makrofagach odbywa się poprzez drogę uwalniania egzosomów”, z roku 2003, autorstwa: Nguyen Deborah, Amy Booth, James E.K. Hildreth, Stephen J. Gould. Z badania dowiadujemy się, iż, według poglądu autorów badania, „wirus HIV pochodzenia makrofagowego jest egzosomem trojańskim” („Evidence That Macrophage-derived HIV is a Trojan Exosome”). Naszym zdaniem jest to pogląd bardzo zbieżny z naszym, choć, na pierwszy rzut oka, płynące z niego wnioski wydają się różniące z naszymi. Uważamy, że jest to kierunek, który może doprowadzić, w dalszej konsekwencji, do naszych wniosków.

1. Mała ciekawostka poglądowa – na koniec.

Ciekawostką, którą dorzucę na koniec, jest pewien nasz pogląd, pomysł na obranie ciekawej drogi, w celu jeszcze szerszego spojrzenia, i jest to zagadnienie dotyczące „poziomego transferu genów”, czyli „zjawiska przechodzenia genów między organizmami różnych gatunków, najczęściej pozostałymi ze sobą w ścisłej relacji ekologicznej”. Uważamy, że zjawisko to dotyczy również naszego gatunku. Oczywiście, nie możemy w tym momencie dowieść tego eksperymentalnie.

m. Wnioski końcowe → otwarcie do publicznej debaty → apel do środowisk naukowych →  
→ apel do środowisk świata polityki → apel do środowisk wolnych mediów.

*Obecnie funkcjonująca teoria wirusologii nie ma podstaw logicznych i naukowych do bycia teorią naukową, ponieważ nie systematyzuje ona faktów naukowych, ale założona jest w dużej części na interpretacjach obserwacji. Obowiązująca idea cząsteczki wirusa nie jest kompletna, w ramach tej idei nie da się naukowo wytłumaczyć pewnych jej aspektów. Funkcjonująca wirusologia nie wyjaśnia pewnych kwestii, pozostawiając je, jako niewyjaśnione i niemożliwe do wyjaśnienia. Uważamy, że nazywanie pewnych aspektów w obowiązującej teorii niemożliwymi do wyjaśnienia, to tak naprawdę przypadki rzeczy nieistniejących.*

*Uważamy, że przy niemożliwości wyjaśnienia pewnych aspektów jakiejś teorii, posiadając jednocześnie inne narzędzia do ich wyjaśnienia, to podtrzymywanie takiej teorii, jest to przyjmowanie całości założenia „na wiarę”. W takim ujęciu sprawy, praktykowanie globalnego zamysłu - idei szczepień przeciwwirusowych, w trybie bezwzględnego nakazu, to globalny eksperyment medyczny, praktykowany na gatunku ludzkim, którego konsekwencje dziś nie mogą być znane nawet autorom tego zamysłu.*

*Aby móc dostrzec właściwą naturę cząsteczki zwanej „wirusem,” należy ją zaobserwować w szerszym kontekście funkcjonowania organizmu. Należy również uznać inny, niż w przypadku pozostałych mikroobów, sposób powstawania pewnych stanów chorobowych, zaobserwować odmienny od tamtych mechanizm wpływania na stan zdrowotności poszczególnych wewnętrznych struktur, jak i całych organizmów. Nie powinno być to trudne, przy obecnym stanie wiedzy na temat funkcjonowania całej materii ożywionej. Dziś dobrze wiemy, jakie są mechanizmy oddziaływania, wzajemnego wpływania na siebie organizmów i środowiska. Jest to rozległa wiedza, dotycząca wszystkich już dziedzin naukowych, które, dopiero w połączeniu, przedstawiają nam obraz globalnego, całościowego współistnienia i współoddziaływania. Cytując tu określenie autorstwa dr hab. Zenona Rajfura, opisujące „najciekawszy aspekt biofizyki”, jako „badanie życia w całej jego złożoności”, pragnę tą myślą nakreślić właściwy kierunek dalszych rozważań w omawianej kwestii. Pomijanie tego ogromu faktów naukowych, gdzie wszystkie elementy mają swoje miejsce, są „naukowo - do opisanie,” „logicznie - do zrozumienia,” przy jednoczesnym, kurczowym trzymaniu się idei teorii cząsteczki, w ujęciu obowiązującej natury „wirusa,” gdzie, do tej pory, nauka nie jest w stanie logicznie wytłumaczyć pewnych aspektów idei takiej cząsteczki, jest działaniem co najmniej niewytłumaczalnym, rodem z pomysłu „uzurpatora – szaleńca.” Ale, żarty na bok !!*

*W tym momencie, jako narrator prowadzonej tu myśli, sama się „przyparłam do muru”, ponieważ z tego miejsca rozważań nie ma już innego ruchu, jak zwrócenie uwagi na widoczną celowość takiego stanu rzeczy, a celowość działania zawsze niesie w sobie ukoronowanie → CEL.*

Oczywiście, mogę się mylić, ponieważ myli się czasem każdy, i „nie myli się ten, który nic nie robi”. W takim razie, przyjmując postawę pełną szacunku dla rozmówcy, jako jedynej możliwej dla wymiany poglądów, czekam na wytknięcie mi pomyłki, jako odpowiedzi na zawarte w niniejszej pracy pytania, udzielonej przez środowiska odpowiedzialne za aktualny stan rzeczywistości, czekam, razem z rzeszą ludzi, rozsianych po całym globie, z szerokiego grona różnorodnych środowisk, które, mam nadzieję, przyłączą się do nas, autorów, w tej idei, oraz, uznając zadawane tu pytania za logicznie wyprowadzone, uznają je za tożsame z ich głosem, przyjmując je tym samym za własne.

⊗ Zwracam się w tym momencie do środowisk naukowych, apelując o odwagę myśli i twórczą naukową postawę, z prośbą o weryfikację przeprowadzonej tu autorskiej myśli konceptualnej, jak i o weryfikację założeń obowiązującej dziś teorii wirusologii, ponieważ jest ona bazą rodzącej się idei szczepienia jako bezwzględnej nakazu, ingerencji w ludzkie ciała o zasięgu globalnym, oraz, jak wynika z dostępnych informacji, ingerencji w genom, nieodwracalnej, o konsekwencjach trudnych w tym momencie do przewidzenia. Pragnę również zaznaczyć, iż oczy całego gatunku ludzkiego skierowane są dziś w Waszą stronę, ponieważ dziś głos naukowy, w oparciu o maszynę ustanawianego prawa, stał się decydującym przyszości naszych ciał.

⊗ Zwracam się również do środowisk świata polityki, gdzie dokonuje się kształt naszej przyszłości, doczesnej, pod względem kształtowania państwowości poprzez ustanawianie prawa, od Waszej postawy w dużej mierze będą zależały możliwości działania pozostałych, kluczowych grup społeczeństwa.

⊗ Następnie, zwracam się do środowisk wolnych mediów, środowisk mających wpływ na rozprzestrzenianie się wiedzy, oraz na podtrzymywanie w świadomości publicznej informacji, z prośbą o utrzymanie tej treści w świadomości publicznej, aby utworzyć wspólny głos, by mógł być on usłyszany globalnie, przez jak najszersze grono ludzi, by mógł dotrzeć do tych, którzy mają w rękach narzędzia do zmiany, i znajdują sposobność, by ich użyć. Oczywiście, mówiąc o narzędziach do zmiany, mam na myśli zmianę „odgórną”, o zasięgu globalnym, będącą konsekwencją stanowisk poglądowych ośrodków medycznych, badawczych, naukowych.

⊗ Natomiast, jeśli chodzi o inne narzędzia do zmiany, to pragnę dać tu wyraz naszej wiary, iż my wszyscy, powołani do życia i ustanowieni w wolności, jesteśmy narzędziem do zmiany, licznie przybyliśmy i stoimy na straży naszej doczesnej przyszłości, przyszłości gatunkowej – organicznej, nie na straży wolności. Ponieważ nigdy nie odebrano nam tej wolności, bez względu na rodzaje wymyślonych, cielesnych ograniczeń. Dowodem tego jest niniejsza praca, którą mogliśmy uczynić i przedstawić Czytelnikowi. Jest ona czynem naszej wiary, jako odpowiedzią: tak, mamy odwagę, żeby mieć w tym udział. „Kto ma uszy, niechaj słuca”.

Kończąc definitywnie prowadzony tu koncept, serdecznie dziękujemy za zapoznanie się z treścią, liczymy na pozytywny odzew społeczeństwa, oraz, oczywiście, na konstruktywną, merytoryczną krytykę, a zakończenie pieczętujemy dedykacją, w formie przedstawionego poniżej wiersza, kierowaną do polskiego społeczeństwa.

Autorzy konceptu.

🔗 Źródła .....

1. Egzosomy - właściwości i funkcje

<https://www.technologynetworks.com/cell-science/articles/exosomes-definition-function-and-use-in-therapy-334117>

2. Wirusy - właściwości i funkcje

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/books/NBK8174>

3. Metody stwierdzania obecności wirusów

<https://cmr.asm.org/content/21/4/716.full>

4. Historia szczepień

<https://www.historyofvaccines.org/timeline/all>

5. Jak działają zwykłe szczepionki

<https://www.historyofvaccines.org/glossary/all>

6. Pranobeks inozyny

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Pranobeks\\_inozyny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pranobeks_inozyny)

7. Dane o szczepionce od Jenner's Institute z Oxfordu

<http://www.ox.ac.uk/news/2020-05-22-oxford-covid-19-vaccine-begin-phase-iiii-human-trials>

8. Mechanizm działania wymienionej szczepionki

<http://covid19vaccinetrial.co.uk>

9. Wpływ PEM i innych czynników na potencjały bioelektryczne komórek

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4244194>

10. Geneza nowotworów

<https://bmccancer.biomedcentral.com/articles/10.1186/s12885-018-4739-1>

11. Broń mikrofalowa

<https://books.google.pl/books?id=bF3phGjIQ0sC&lpq=SL5-PA24&ots=ExYS1vqkO2&dq=electromagnetic%20crowd%20control&hl=pl&pg=PP1#v=onepage&q&f=false>

12. Interstitium

<https://www.nature.com/articles/s41598-018-23062-6>

13. dr Bruce Lipton / epigenetyka / nadrzędność wpływu środowiska nad determinizmem genowym

<https://www.brucelipton.com/resource/article/nature-nurture-and-human-development>

14. Sposób rozprzestrzeniania się wirusa HIV

[https://www.researchgate.net/publication/9048331\\_Evidence\\_That\\_HIV\\_Budding\\_in\\_Primary\\_Macrophages\\_Occurs\\_through\\_the\\_Exosome\\_Release\\_Pathway](https://www.researchgate.net/publication/9048331_Evidence_That_HIV_Budding_in_Primary_Macrophages_Occurs_through_the_Exosome_Release_Pathway)

*Miejcie nadzieję*

Adam Asnyk

*Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną  
Co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera,  
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno  
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.*

(...)

*Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,  
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,  
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową  
Nie da się zepchnąć ze swego stanowiska.*

*Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szalem,  
która na oślepi leci bez oręża,  
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem  
Przeciwnie losy stałością zwycięża.*

(...)

*Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje  
I przechowywać ideałów czystość;  
Do nas należy dać im moc i zbroję,  
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.*